




ADAM ŚWIĄTEK

 <https://orcid.org/0000-0003-4256-3496>

Uniwersytet Jagielloński

*Nieznana praca o historii stosunków polsko-ukraińskich  
w Galicji autorstwa Mariana Tyrowicza w zbiorach  
Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie<sup>1</sup>*

Marian Tyrowicz (1901-1989) to postać znana każdemu badaczowi dziejów Galicji. Ów historyk, przed wojną związany ze Lwowem, a po II wojnie światowej wykładowca w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, mógł poszczycić się imponującym dorobkiem, liczącym setki pozycji bibliograficznych, pieczołowicie zresztą już skatalogowanych przez grono jego współpracowników i uczniów przy różnych okazjach<sup>2</sup>. Rachuje się, że autor, począwszy od 1925 r., opublikował aż 1061 różnego typu tekstów naukowych, tj. monografii, artykułów, recenzji, sprawozdań i komunikatów (także po śmierci Tyrowicza ukazywały się drukiem jeszcze niektóre jego teksty). Gros z nich dotyczyło tematyki galicyjskiej, niezrealizowany pozostał jego pro-

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu OPUS 13, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie, pt. „Pomiędzy dwoma zjazdami w Pradze. Związki między Słowianami w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach 1848-1908” (2017/25/B/HS3/00240).

<sup>2</sup> W. Bieńkowski, *Bibliografia prac Mariana Tyrowicza za lata 1925-1964*, [w:] M. Tyrowicz, *Z dziejów polskich ruchów społecznych w XIX wieku. Studia, szkice, odczyty*, Warszawa 1965, s. 205-240; B. Łopuszański, *Bibliografia prac Mariana Tyrowicza za lata 1964-1976*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku. Studia i rozprawy*, red. J. Hampel, Kraków 1978, s. 7-35; J. Hampel, *Bibliografia prac prof. Mariana Tyrowicza za lata 1977-1989*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 1992, t. 13: *Studia z dziejów Małopolski w XIX i XX wieku*, red. L. Mroczka, Kraków 1992, s. 275-298; J. Hampel, *Bibliografia za lata 1989-1992*, [w:] *W setną rocznicę urodzin profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 78-79.

jekt napisania syntezy Galicji<sup>3</sup>. Tyrowicz szczególną uwagę darzył historię Wielkiej Emigracji oraz polskich spisków i konspiracji w latach 30. i 40. XIX w. Ważnym jego dokonaniem było opracowanie liczącego niemal 900 stron przewodnika biobibliograficznego emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego<sup>4</sup>. Nad dziełem tym pracował kilkanaście lat. Tyrowicz zasłynął też skreśleniem biografii „ostatniego spiskowca galicyjskiego” – Juliana Goslara<sup>5</sup>, a także monografią powstania krakowskiego<sup>6</sup>. Pisał również o polskiej prasie w XIX w., dziejach ziemi krakowskiej, współpracował z redakcją *Österreichisches Biographisches Lexicon 1815-1950*, przygotowując dla tego wydawnictwa dziesiątki haseł biograficznych Polaków, w końcu napisał dla *Polskiego słownika biograficznego* aż 284 biogramy. O randze dokonań, a także roli, którą odgrywał jako naukowiec w społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN), może świadczyć fakt kilkukrotnego już ustosunkowywania się pracowników tejże uczelni do osiągnięć swojego profesora<sup>7</sup>.

Jak przystało na badacza wychowanego w najlepszych tradycjach historycznego rzemiosła, Marian Tyrowicz tworzył i porządkował tematycznie fiszki, które służyły mu później przez lata w pracy nad kolejnymi zagadnieniami. Utrzymywał też bogatą korespondencję ze światem nauki, tak w Polsce, jak i za granicą, zwłaszcza w Austrii czy w Związku Sowieckim. Ta ogromna spuścizna po Tyrowiczu niestety uległa znacznemu rozparcelowaniu. Część zbiorów historyka trafiła do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, część do Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, część do Biblioteki Naukowej PAN i PAU, a część – rozmiarowo największa – do biblioteki Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Zob. M. Tyrowicz, *O nowe i pełne „Dzieje Galicji”. Historia polityczna, idei i ruchów społecznych (1772-1918)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 1992, t. 13: *Studia z dziejów Małopolski w XIX i XX wieku*, red. L. Mroczka, Kraków 1992, s. 9-29.

<sup>4</sup> M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, 1832-1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik biobibliograficzny*, Warszawa 1964.

<sup>5</sup> Idem, *Prawda i mit w biografii Juliana Macieja Goslara (1820-1852)*, Warszawa 1972.

<sup>6</sup> Idem, *Jan Tyssowski i rewolucja w Krakowie*, Kraków 1986.

<sup>7</sup> Zob. m.in. H. Żaliński, *Miejsce Mariana Tyrowicza w historiografii doby porozbiorowej*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku...*, s. 36-49; J. Hampel, *Profesora Mariana Tyrowicza badania nad rewolucją 1846 roku*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 147-154.

<sup>8</sup> Poszczególne kolekcje dokumentów najdokładniej scharakteryzowała E. Danowska, *Zbiory prof. Mariana Tyrowicza w krakowskich instytucjach*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” R. 61, 2016, s. 239-247. Określone grupy dokumentów charakteryzowali wcześniej także inni badacze: M. Tatarczuch, M. Wierzbak, *Kolekcje profesora Mariana Tyrowicza*, [w:] *W setną rocznicę urodzin...*, s. 84-88; eadem, *Dziewiętnastowieczne mowy pogrzebowe z kolekcji prof. Mariana Tyrowicza w Bibliotece Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego*, [w:] *Służą i chronią. 65 lat Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie*, red. M. Piđłypczak-Majeranowicz, S. Skórka, D. Wilk, Kraków 2011, s. 158-166; M. Wierzbak, *Teki profesora Mariana Tyrowicza w Bibliotece Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego*, „Konspekt” 2013, nr 1, s. 182-186; eadem, *Listy jako źródła do badań biograficznych o pamięci człowieka na podstawie korespondencji prof. Mariana Tyrowicza*, [w:] *Historia, pamięć, tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 3: *Pamięć człowieka, pamięć miejsca, miejsca pamięci. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2015, s. 289-295; M. Wierzbak, *Dokumenty życia społecznego Lwowa w XIX i XX wieku zebrane w tekach*

Zapoznanie się z dokumentacją pozostawioną przez Tyrowicza może być znakomitą szkołą warsztatu historycznego. Jego spuścizna kryje bowiem wiele interesujących dokumentów. Godnymi uwagi są niedokończone lub nieopublikowane z różnych względów prace krakowskiego historyka. Jeszcze za jego życia, w 1978 r., Bolesław Łopuszański odnotował osiem niewydanych prac Tyrowicza:

1. *Dziejopisarstwo polskie doby porozbiorowej w zwięzłym zarysie*, 1938, ss. 102 (maszynopis);
2. *Lwów w rozwoju stosunków politycznych i ekonomicznych Ziemi Południowo-Wschodnich*, 1939, ss. 34 (rękopis);
3. *Zwięzły zarys stosunków ukraińsko-polskich w Galicji i Polsce Odrodzonej (1772-1939)*, 1943, ss. 122 (maszynopis);
4. *Oświata i kultura duchowa Ukraińców w Polsce Odrodzonej*, 1943, ss. 42 (rękopis);
5. *Wiosna Ludów – dwa lata dziejów Europy 1848-1849*, 1948, ss. 173 (maszynopis);
6. *Dyrekcja Policji w Krakowie w latach 1796-1809*, ss. 17 (maszynopis);
7. *Polska publicystyka demokratyczna 1830-1850. Wybór tekstów*, 1952, ss. 248 (maszynopis);
8. *Wolert Władysław. Studia z dziejów prasy światowej od jej początków do 1939 r.*, 1973, ss. 420 (maszynopis)<sup>9</sup>.

Prace powstałe w trakcie II wojny światowej (pozycje 2-4) szczęśliwie zachowały się w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie pod sygnaturą K III-46, w tece II. W zbiorze tym oprócz wspomnianych trzech pozycji znajduje się jeszcze sześć innych, nienotowanych nigdzie prac, głównie powstałych w latach 40-50. XX w. Są to (według sygnatur):

poz. 1:

1. *Zwięzły zarys stosunków ukraińsko-polskich w Galicji i Polsce Odrodzonej (1772-1939)*, 1943 (maszynopis, 124 karty);

poz. 2:

2. *Oświata i kultura duchowa Ukraińców w Polsce Odrodzonej*, 1943 (maszynopis, 47 kart);

poz. 4:

3. *Materiały nauczania historii Ziemi Czerwieńskiej, cz. 2* (rękopis, 77 kart, karty 47-73 wybrakowane);

poz. 14:

4. *Franciszek Smolka (w 50-tą rocznicę zgonu)*, 1946 (maszynopis, 5 kart);
5. *Publicystyka jako źródło do dziejów XIX i XX w.*, 1950 (rękopis, 3 karty);

---

*profesora Mariana Tyrowicza*, [w:] *Kraków-Lwów. Biblioteki XIX-XX wieku*, red. W.M. Kolasa, U. Li-sowska-Kożuch, W. Matras-Mastalerz, Kraków 2016, s. 57-63.

<sup>9</sup> B. Łopuszański, *op. cit.*, s. 35.

6. Jak naukowo przygotować trzechsetlecie prasy polskiej?, 1959 (maszynopis, 7 kart);
7. Recenzja: W. A. Borys i I. M. Niefiedow, K żyźni i dejatelnosti Juliana Goslara (1820-1852), „Sławianskij Archiw”. Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1959, s. 224-283, 1960 (maszynopis, 2 karty);
8. Recenzja: Artymiak Antoni. Lwowianin Henryk Schmitt. Spiskowiec, powstaniec, bibliotekarz, publicysta, historyk, organizator szkolnictwa, [w:] Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX w., Jędrzejów 1939, s. 140, 1945 (maszynopis, 2 karty);

poz. 16:

9. Lwów w rozwoju stosunków politycznych i ekonomicznych ziem południowo-wschodnich w latach 1772-1923 (rękopis, 34 karty).

Spośród wymienionych powyżej tekstów, w większości odnoszących się do dziejów Galicji, na szczególną uwagę zasługują dwa z nich, napisane jeszcze w trakcie II wojny światowej, a dotyczące historii Ukraińców w Galicji Wschodniej i ich stosunków z Polakami. Mowa tu o maszynopisach: „Zwięzły zarys stosunków ukraińsko-polskich w Galicji i Polsce Odrodzonej (1772-1939)”<sup>10</sup> oraz „Oświata i kultura duchowa Ukraińców w Polsce Odrodzonej”<sup>11</sup>, obu napisanych w 1943 r.

Genezę powstania obu prac należy wiązać z inspiracją ze strony innego badacza historii Galicji – prof. Franciszka Bujaka, wykładowcy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, z którym młodszy od niego o ćwierć wieku Tyrowicz utrzymywał bliskie relacje, zwłaszcza w trakcie II wojny światowej. W swoich wspomnieniach autor pisał o twórcy lwowskiej szkoły historii gospodarczej:

(...) Franciszek Bujak żyje w mej świadomości jako jedna z najprzyjaźniejszych dusz, boję się użyć słowa „przyjaciel” ze względu na olbrzymią przepaść między jego a moją zasługą w nauce. A jednak w czasie okupacji hitlerowskiej byliśmy ze sobą bardzo blisko i tylko późniejsze przeżycia wojenne oddaliły nas od siebie<sup>12</sup>.

Franciszek Bujak w trakcie wojny zlecił Tyrowiczowi napisanie obu tekstów, które ten ukończył w okupowanym przez Niemców Lwowie w 1943 r. Nie wiemy niestety, kiedy rozpoczął nad nimi prace i ile trwały ani gdzie docelowo miały zostać wydane. Jak można sądzić po dopisku na maszynopisie, nie opublikowano ich z powodu drugiej okupacji sowieckiej Lwowa. Autor ukończone maszynopisy oddał Bujakowi, ale sam dalszych losów obu tekstów już nie znał. We wspomnieniach czytamy: „Obie prace bez mego podpisu oddałem profesorowi w 1943 r.; w czyje ręce poszły one

<sup>10</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (dalej: AN PAN i PAU), K III-46, Teka II, poz. 1.

<sup>11</sup> Ibidem, poz. 2.

<sup>12</sup> M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918-1939*, przedm. J. Maślanka, Wrocław 1991, s. 128.

dalej – nie wiem. Profesor, zawsze szczerzy i otwarty, nie chciał mnie o tym poinformować – a może nie mógł<sup>13</sup>.

W innych miejscach swoich wspomnień o obu maszynopisach już nie nadmieniał. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie posiada szczęśliwie wykonaną przez autora kopię albo, jak można sądzić po dopiskach ołówkiem, pierwowzór obu tekstów przekazanych Bujakowi w trakcie wojny. Maszynopisy te nie były dotychczas cytowane przez badaczy, głównie z faktu, iż znajdują się w zastrzeżonej kolekcji w Archiwum PAN i PAU w Krakowie. Udostępniane są tylko za zgodą dyrektora tejże placówki ze względu na obowiązujące prawa autorskie<sup>14</sup>. Z tego samego powodu nie jest aktualnie możliwe – niestety – krytyczne wydanie obu tekstów drukiem, dopóki zgody nie wyrażą na to potomkowie zmarłego przed 30 laty profesora. Pozostaje mieć nadzieję, że uda się w przyszłości nawiązać kontakt ze spadkobiercami i nieopublikowane teksty profesora ujrzą światło dzienne.

W niniejszym artykule postanowiono się przyjrzeć pierwszemu z wymienionych maszynopisów ze względu na jego niewątpliwe walory naukowe. Są nimi umiejętność syntetycznego ujęcia ważnych procesów historycznych przez autora oraz oryginalność niektórych jego sądów. Omówienie zawartości pracy Tyrowicza, co stanowi cel niniejszej pracy, jest niestety jedyną na ten moment możliwością wprowadzenia ustaleń Tyrowicza do nauki. Należy jednak mieć na uwadze, że z racji tego, iż maszynopis nigdy nie został opublikowany, należy traktować omawiane źródło na prawach rękopisu, co nieco zawęży możliwości ewentualnej polemiki naukowej. Gdyby jego tekst poszedł do druku już po wojnie, zapewne przyjąłby inny kształt. Omawiany tu maszynopis odzwierciedla zatem przekonania prof. Tyrowicza w połowie jego życia, w latach II wojny światowej.

Omówienie drugiego z maszynopisów dotyczącego sytuacji w szkolnictwie II RP na obszarze dawnej Galicji Wschodniej, zupełnie inaczej napisanego i skoncentrowanego na jednym tylko aspekcie życia społecznego w o wiele krótszym okresie historycznym, wymaga oddzielnego potraktowania w odrębnym studium.

### **„Zwięzły zarys stosunków ukraińsko-polskich w Galicji i Polsce Odrodzonej (1772-1939)”**

Swój „Zwięzły zarys stosunków ukraińsko-polskich w Galicji i Polsce Odrodzonej (1772-1939)” Marian Tyrowicz podzielił chronologicznie na cztery „okresy”, czyli inaczej mówiąc – rozdziały, oraz „zamknięcie”, czyli zakończenie. Już sama chronologia zaproponowana przez Tyrowicza przykuwa uwagę, autor wyznaczał bowiem punkty przełomowe dla relacji polsko-ukraińskich inaczej, niż robili i robią to dzisiaj polscy historycy, wskazując jako kluczowe dla polsko-ukraińskich stosunków daty:

<sup>13</sup> M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988, s. 108.

<sup>14</sup> Autor dziękuje dr. Adamowi Górskiemu, dyrektorowi Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, za umożliwienie skorzystania ze spuścizny po prof. Marianie Tyrowiczu, bez czego nie powstałby niniejszy tekst.

rok 1837 zamiast 1848 czy 1923 zamiast 1918. Przyjrzyjmy się zatem bliżej poszczególnym rozdziałom pracy.

### *I. Przewaga wpływów polonizacyjnych*

„Okres pierwszy” odpowiada latom 1772-1837. Autor ukazał w nim stopień spolonizowania Rusinów i wszechobecność języka polskiego, tak w Cerkwi, jak i w szkolnictwie. Skutki tego stanu rzeczy wykraczały o wiele dalej poza granice Galicji. Zwracał bowiem uwagę na aspiracje Rosji do ziem wschodniogalicyskich, czyli terytorium Księstwa Halickiego – części spuścizny dawnej Rusi Kijowskiej. Autor rysował niezrealizowane plany cara Pawła I, chcącego zająć nie tylko Galicję, ale i sięgnąć dalej – zhołdować Węgry. Autor wskazywał na ważny moment dla zawiązania się bliższych relacji rusko-rosyjskich. Otóż odnotowywał, że w 1809 r. podczas wojny polsko-austriackiej Rosjanie, wchodząc do Galicji, mieli wymuszać na duchownych grekokatolickich, aby ci współcelebrowali msze z duchowieństwem prawosławnym. Autor zwracał uwagę na niebagatelny fakt – przejścia przez Rosjan Kraju Tarnopolskiego w 1809 r., co miało skutki negatywne tak dla Polaków, jak i Rusinów. Obrócenie się duchowieństwa grekokatolickiego przeciw Polakom Tyrowicz widział zatem nie w roku 1848, a już cztery dekady wcześniej. Konserwatywni duchowni Cerkwi na czele z metropolitą Antonem Anhełłowyczem występowali bowiem przeciwko „filofrancuskiej orientacji” Polaków, czego dowodem była ostentacyjna obojętność po wejściu wojsk Księstwa Warszawskiego do Lwowa. Tyrowicz dociekał też planów ks. Józefa Poniatowskiego, namawiającego Napoleona, by wkroczyć na ziemie ukraińskie i tym samym uruchomić dywersję kozacką przeciw Rosjanom nawet kosztem rozbudzenia uczuć narodowych Rusinów. To przy tej okazji autor zauważał genezę polskiego ukrainofilstwa. Następujące po kongresie wiedeńskim spowolnienie w rozwoju sprawy ruskiej autor wiązał z polityką rządu austriackiego, który język ruski uznał zaledwie za gwargę, co przyczyniło się do upośledzenia tegoż języka w szkolnictwie. Zdaniem Tyrowicza skutkiem tego procesu było postępujące polonizowanie się Rusinów. Pierwszą próbę jego powstrzymania autor dostrzegał w utworzeniu przez ks. Iwana Mohylnyckiego Towarzystwa dla wydawania ksiąg ruskich w Przemyślu w 1816 r.

Tyrowicz, w przeciwieństwie do innych badaczy zajmujących się problematyką stosunków polsko-ukraińskich, przykładał dużą uwagę do okresu między kongresem wiedeńskim a powstaniem listopadowym. Dostrzegał wówczas napływ do Galicji ukrainofilów zza Zbrucza. Dzielił ten ruch na bałagulski (antyfeudalny) i kozacki (odwołujący się do tradycji walk kozackich). Oba miały się zrodzić pod wpływem romantyzmu, co przyczyniło się do wzrostu zainteresowania kulturą ludową przez polskich (ale i rosyjskich) etnografów przemierzających Słowiańszczyznę. Widział autor w tym okresie pierwszą fazę rozwoju idei wszechsłowiańskiej. Zadawał pytanie, dlaczego w tym akurat czasie Rusini halicycy nie ulegli fascynacji ideami wszechsłowiańskimi. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywał przede wszystkim w przemożnym wpływie kultury polskiej na galicyjskich Rusinów. Jako przykład podawał fakt, że na-

wet największy ówczesny badacz ruskich korzeni Denys Zubryćkyj pisał swoje prace po polsku, Mychajło Harasewycz odżegnywał się od związków z Rusinami na Ukrainie, a lwowskie seminarium greckokatolickie było „gniazdem polonizmu”. Tym też tłumaczył spory udział galicyjskich Rusinów w powstaniu listopadowym, może nie tak liczny jak Rusinów wołyńskich, ale za to podawał interesujące fakty, jakoby po klęsce gen. Józefa Dwernickiego ruscy powstańcy z Ziemi Zabranych, którzy schronili się w Galicji, byli przyjmowani nie tylko w dworach szlacheckich, ale również na parafiach unickich księży. Ci zaś na dodatek podrabiali metryki, by władze austriackie, schwytawszy ich, nie wydały ich Rosjanom. Zwracał Tyrowicz także uwagę na postawy przeciwstawne – ruskich księży, którzy sympatyzowali z Moskwą. Rozwój rusofilstwa w trakcie i po upadku powstania listopadowego autor wiązał z rozwojem propagandy rosyjskiej.

Tyrowicz twierdził, że powstanie listopadowe, a także rozwój polskich badań nad ruskim folklorem w 1. poł. XIX w. doprowadziły do rozbudzenia aspiracji narodowych samych Rusinów. Zostały one spotęgowane dzięki emisariuszom Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, którzy przynosili rewolucyjne hasła na wieś. To właśnie w latach 30. XIX w. pod wpływem głoszonych haseł demokratycznych miała – zdaniem autora – nastąpić zmiana myślenia wśród Rusinów. Tyrowicz nie ograniczał się jednak wyłącznie do ujmowania dziejów Rusinów galicyjskich jako wypadkowej działań polskich w tym czasie. Wskazywał także na inspiracje słowianofilskie (Leo von Thun, Pavol Jozef Šafárik, a zwłaszcza Ján Kollár), w końcu zaś rosyjskie. Tyrowicz stał jednoznacznie na stanowisku krytycznym wobec tezy o intrydze austriackiej biurokracji, która miała przyczynić się do zrodzenia ruchu ruskiego w Galicji.

Interesujące rozważania Tyrowicz snuł na temat Ruskiej Trójcy, pierwszej galicyjskiej organizacji kulturalnej Rusinów. Wskazywał na inspiracje powstania tejże grupy. Otóż Markijan Szaszkewycz, Iwan Wahylewycz i Jakiw Hołowaćkyj mieli, zdaniem autora, wzorować się na Czechach i Chorwatach, którzy mimo zatracenia ciągłości historycznej doprowadzili w epoce romantyzmu do odrodzenia kultury narodowej, odwołując się do etnicznych korzeni. Ten model – zdaniem badacza – chcieli zrealizować także członkowie Ruskiej Trójcy, ale napotkali na opór: po pierwsze – konserwatywnej hierarchii Cerkwi; po drugie – austriackiej policji, widzącej w działaniach młodej ruskiej inteligencji przejaw polskiej agitacji rewolucyjnej. Tyrowicz oceniał inicjatywę Ruskiej Trójcy jako przedwczesną, nieprzystającą do zacofania ogółu ruskiej „ciemnej” masy. Mimo to publikację „Rusałki Dnistrowej”, pierwszego ruskiego wydawnictwa kulturalnego, opublikowanego w Peszcie, autor uważał za moment przełomowy w dziejach Rusinów, chociaż Ruska Trójca rychło się rozpadła, a jej członkowie poszli w przeciwnych kierunkach. Upadek Ruskiej Trójcy podsumowywał tak:

Tragedia wielkiego niewątpliwie literackiego i narodowego zamierzenia zawarła zatem w sobie wszystkie skutki negatywnych założeń: negacji wartości żywych i o bogatą tradycję opartych (niebezpieczeństwo polsko-ruskiej symbiozy), kładzenie podwalin na gruncie nieprzygotowanym w głąb (ciemnota ludu) i nieprzyjaznym u szczytu (stosunek

kleru), wreszcie niefortunnym zestrojeniu zbyt przeciwstawnych indywidualności w osobach trzech inicjatorów zamierzenia<sup>15</sup>.

Jednocześnie autor widział w klęsce ruskich „budzicieli” narodu klęskę działań polskich demokratów, których agitacja na ruskiej wsi nie przyniosła żadnego korzystnego dla sprawy polskiej rezultatu, czego dowiodły lata 1846 i 1848. Autor puentował ten okres tak: „Jedno było jasne: odwrót od polonizacji rozpozczą się na całej linii”<sup>16</sup>.

## II. W odwoście od polskości ku ruso- i austrofilizmowi

„Drugi okres” to opis lat 1837-1866. Tyrowicz zauważał, że dopiero od 2. poł. lat 30. XIX w. czynnik rosyjski, choć już obecny od 1816 r. w Galicji Wschodniej, będzie odgrywać ważną rolę, ale również sami Rusini zaczną szukać kontaktów z Moskwą. Podstawą do tego były słowianofilstwo i wiara części elit ruskich (przede wszystkim na Ukrainie rosyjskiej) w ideę wszechsłowiańską. Autor wykazywał w swojej pracy wszechsłowiański w zasadzie charakter kijowskiego Bractwa Cyrylo-Metodiańskiego, co zbliżyło twórców tej organizacji do rosyjskich panslawistów. Za rozwój tendencji rusofilskich w Galicji Wschodniej autor obwiniał w pierwszej kolejności Michaiła Pogodina, rosyjskiego panslawistę, który w latach 1835 i 1842 odwiedzał Lwów. Od tej drugiej wizyty datował powstanie obozu rusofilskiego. Za ważny dokument tego czasu, który obrazuje proces porzucania polonofilstwa na rzecz rusofilstwa przez wschodniogalicyskich Rusinów, uważał wiersz Markijana Szaszkewycza pt. *Bolesław Krzywousty pod Hałyczom (1139)*. Tyrowicz wskazywał, że poeta w utworze tym opiewał „fikcyjny bój z Lachami i ideę oporu wobec polszczyzny upersonifikował w apostrofie do dwu rzek – szlaków granicznych: Sanu i Dniestru, by Lacha nie przepuściły”<sup>17</sup>.

Za pierwsze polskie środowisko polityczne, które zwróciło uwagę na zagrożenie płynące z rozwoju tendencji rusofilskich wśród Rusinów, uznał Tyrowicz (za Marcelem Handelsmanem) Hôtel Lambert, ale jednocześnie podkreślał, że nawoływania ks. Adama Czartoryskiego i jego stronników do „docenienia” ludności ruskiej i porzucenia przez Polaków do niej uprzedzeń nie przyniosły skutku. Tyrowicz wskazywał, że w 1846 r. Rusini zajęli wymownie milczącą postawę wobec polskich prób powstańczych. Tyrowicz podawał jako przykład list Zubryckiego do Pogodina, w którym nadawca cieszył się, że nie udało się Polakom wciągnąć Rusinów do organizowanego powstania.

Za ważny moment dzielący na długie lata Polaków i Rusinów uważał autor decyzję cesarza o podziale Galicji na dwie gubernie w 1847 r., choć z planu tego się wycofano. Rok 1848, tak dobitnie podkreślany przez pokolenia historyków jako przełomowy dla relacji polsko-ruskich, autor w zasadzie postrzegał jako kontynuację tego, co dokonało się w poprzednim dziesięcioleciu. Otóż uważał, że w marcu 1848 r., gdy

<sup>15</sup> AN PAN i PAU, K III-46, Teka II, poz. 1, k. 16-17.

<sup>16</sup> Ibidem, k. 17.

<sup>17</sup> Ibidem, k. 20.



wybuchła Wiosna Ludów, Rusini nie byli już w ogóle chętni do współpracy z Polakami. Tyrowicz uważał, że nadzieje polskich polityków z roku 1848 na jedność polsko-ruską zostały przejęte przez późniejszą polską historiografię, w rzeczywistości jednak były przejawem polskiego „zaślepienia politycznego”. Choć badacz dzielił ówczesnych Rusinów na cztery obozy: narodowców, rusofili, lojalistów austriackich i polonofili, to jednak za najważniejszą siłę w tym czasie uważał bp. Hryhorija Jachymowycza i utworzoną przez niego Hołowną Ruśką Radę, a także Mychajłę Kuzemskiego. Dostrzegał, że w działaniach Centralnej Rady Narodowej, mimo zaangażowania Rusinów, zabrakło uznania ruskiej odrębności narodowej. Powołanie Soboru Ruskiego autor uważał za nie najlepszy pomysł, dodatkowo skompromitowany faktem, że w jego składzie byli zarówno Polacy (Kasper Cięglewicz i błędnie uważany przez Tyrowicza za etnicznego Polaka, bo był Rusinem, Julian Horoszkiewicz), jak i Rusini niecieszący się popularnością wśród ruskiej społeczności (Cyryl Wienkowski i Jan Wagilewicz). To stronę ruską autor jednak oskarżał za nieprzychylność wobec Polaków i „otwartą nienawiść do kultury lackiej”<sup>18</sup>. Zwłaszcza obwiniał metropolitę Mychajłę Łewyckiego za niechęć do szukania kompromisu. Za racjonalnego polityka owego czasu Tyrowicz postrzegał Wienkowskiego, który głosił odrębność narodową Rusinów, ale jednocześnie potępiał separatyzm ruski i postulat podziału Galicji na część polską i ruską. Co ciekawe, konflikt polsko-ruski, który wybrzmiał na kongresie słowiańskim w Pradze w 1848 r., autor przypisywał czeskim intrygom. Zdaniem Tyrowicza to Czesi, planując realizację idei wszechsłowiańskiej federacji, widzieli siebie samych jako lidera tejże wspólnoty. W tym celu w ich interesie było zaszkodzenie planom odbudowy przez Polaków państwa, bo to rozbiłaby ogólnosłowiańskie plany. Oprócz Czechów autor dostrzegał jeszcze dwa inne czynniki wpływające na rozwój aspiracji Rusinów w tym czasie: politykę gubernatora Galicji Franza Stadionia oraz głównodowodzącego armią rosyjską w tłumieniu rewolucji węgierskiej Iwana Paskiewicza. O ile rola galicyjskiego gubernatora była już omawiana wielokrotnie w historiografii, o tyle Tyrowicz interesująco motywował wpływ rosyjskiego generała na Rusinów. Otóż idąc tłumić powstanie węgierskie w 1849 r., przeszedł on przez Galicję, to zaś miało dodać odwagi galicyjskim rusofilom.

Okres neoabsolutyzmu i ery Bacha Tyrowicz postrzegał jako czas „niezwykle korzystny dla rozwijania się dalszych tendencji odśrodkowych”<sup>19</sup>. Na tym tle badacz pozytywnie oceniał namiestnika Agenora Gołuchowskiego, który zwalczał ruski separatyzm. Choć Tyrowicz pochwalał niezrealizowane propozycje reform kalendarza i alfabetu ruskiego, to jednak uważał, że sugestie te wypłynęły w niewłaściwym momencie, ponieważ w tym samym czasie na Ukrainie rosyjskiej wzmogły się represje przeciw ukraińskim działaczom narodowym. Tyrowicz krytykował także Hołowną Ruśką Radę, wykazując, że jej działalność skupiała się wyłącznie na oponowaniu rozwiązań proponowanych przez namiestnika, sama zaś nie odgrywała żadnej twórczej roli w polityce. Jej rozwiązanie w 1851 r. autor wiązał z ostatecznym triumfem rusofili.

---

<sup>18</sup> Ibidem, k. 24.

<sup>19</sup> Ibidem, k. 29.

fili, niemających w tym czasie konkurencji na ruskiej scenie politycznej. Wymieniał: związki Jakowa Hołowackiego z rosyjskim pułkownikiem Smirnowem, zbliżanie liturgii unickiej do prawosławnej, popularność dzieł Bohdana Didyckiego, zwolennika idei wielkoruskiej, rozwój *jazyczja* jako języka literackiego Rusinów.

Za ważny moment dziejowy autor uważał przemiany ustrojowe zapoczątkowane w monarchii habsburskiej po klęsce z Francją i Piemontem w 1859 r. Uważał jednak, że Rusini nie byli w ogóle przygotowani do funkcjonowania w nowych realiach politycznych. Doceniał natomiast rozwój literatury ruskiej, który nastąpił po przeszło dwu dekadach przerwy, a to za sprawą spopularyzowania twórczości Szewczenki w Galicji, dzieł ks. Daniela Tanaczkewycza, w końcu uruchomienia pierwszej gazety „o tendencji ukraińskiej” i pisanej w języku zbliżonym do ludowego – „Weczernyci”.

Autor wskazywał, że lata 60. to czas wybuchu konfliktu między ruskimi chłopami i szlachtą, czego pretekstem stała się sprawa serwitutów (spór o lasy i pastwiska). Tyrowicz koncentrował się w swojej pracy na przykładach szukania porozumienia i współpracy. Wymieniał zabiegi marszałka Sejmu Krajowego Leona Sapiehy na rzecz ruskich chłopów, podkreślał rolę polskich ukrainofili-chłopomanów, w końcu podawał projekt ugody polsko-ruskiej zainicjowanej przez Pantalejmona Kulisza pod wpływem jego polskich kolegów. Odpowiedzią na powstanie organizacji Młoda Ruś była próba podjęcia z nią współpracy przez stańczyków, którzy nawiązując do tradycji unii brzeskiej, podkreślali polsko-ruskie związki. Współpraca polityczna miała zaowocować spójną polityką Galicjan na zewnątrz i w ten sposób „zaszachować Rosję”, ale jak uważał Tyrowicz, cele krakowskich konserwatystów nie zostały zrealizowane, bo po pierwsze, wsparcie Rusinów zaowocowało rozwojem ich nacjonalizmu, po drugie, Rusini uzyskali w wyborach do Sejmu Krajowego tylko 33% mandatów, co nie odpowiadało prawdziwym stosunkom demograficznym w prowincji. Główną winą za niepowodzenie współpracy polsko-ruskiej w pierwszych latach funkcjonowania Sejmu Krajowego autor obarczał jednak stronę ruską, wymieniając szereg zainicjowanych przez nią wówczas sporów oraz fakt, że Rusini ostatecznie opowiedzieli się po stronie austriackich centralistów, a nie federalistów, który to obóz w dużej mierze tworzyli polscy ziemianie chcący autonomii. Za najdobitniejszy przykład rozłamu w polsko-ruskich relacjach autor uważał postawę Rusinów podczas powstania styczniowego. Tyrowicz polemizował w swoim dziele z historykami, którzy twierdzili, że nowa insurekcja pociągnęła „tłumy ruskich ochotników”<sup>20</sup>. Wymieniał przykłady niechęci Rusinów do powstania, w tym m.in. za Kyrylem Studynskim artykuł z ruskiej „Mety”, w którym ów zryw niepodległościowy nazwano walką Polaków i Rosjan o hegemonię nad Ukrainą. Na tym tle Tyrowicz oceniał działania polskich ukrainofików (Leona Syroczyńskiego i Paulina Święcickiego) za bezskuteczne. Upadek powstania styczniowego Tyrowicz postrzegał jednak nie tylko jako klęskę Polaków, ale również „krótkowzrocznych” młodorusinów. Triumf Rosji po raz kolejny wzmocnił bowiem pozycję galicyjskich rusofili. To na tym tle zasadzał się, zdaniem

---

<sup>20</sup> Ibidem, k. 34.

badacza, sojusz ruskich chłopów z rusofilską inteligencją (głównie księżmi) w Sejmie Krajowym w 1865 r.

Opisywany okres Tyrowicz zakończył na przełomowym, jego zdaniem, roku 1866 – klęsce Austrii w wojnie z Prusami. Konstytucja 1867 r. otwierała bowiem nowe możliwości tak Polakom, jak i Rusinom. O ile ci pierwsi – zdaniem autora – opowiadając się po stronie rządu, doprowadzili do wielu korzyści dla Galicji, o tyle ci drudzy, występując po stronie centralistów, stanęli na stanowisku zupełnej opozycji wobec Polaków.

### III. Organizacja walki politycznej

W „trzecim okresie” autor omówił lata 1867-1899. W pierwszym podrozdziale odniósł się do roli namiestnika Gołuchowskiego (pełniącego tę funkcję ponownie), dla którego nadrzędnym celem – zdaniem badacza – było stworzenie wspólnego frontu narodów monarchii przeciw zakusom rosyjskim. Środkiem do tego było zażegnanie ryzyka podziału Galicji na dwie prowincje i zniszczenie rusofilstwa w Galicji. Wyraźnie pozytywnie ustosunkowany do osoby Gołuchowskiego Tyrowicz widział w tym momencie klęskę ruchu narodowego ruskiego, który nie opowiedział się wówczas po stronie namiestnika. Zdaniem historyka Gołuchowski dążył bowiem do wyraźnego związania Rusinów z monarchią i odseparowania ich od Rosji. Z powodu zmarnowanej wówczas okazji pisał tak:

Oczywiście do takiego postawienia sprawy trzeba dalekowzroczności i zmysłu politycznego opartego na wyrobieniu i tradycji. Niestety brak tych cech stanowi jakby dziedziczną wadę polityków ruskich czy ukraińskich; tłumaczy się to ich przynależnością przeważnie do warstw chłopskich, a zatem szukających w polityce wartości doraźnych i materialnie szybko uchwytnych, nieufnych wobec silniejszych, chytrze podstępnych wobec szukających ugody<sup>21</sup>.

Z tego powodu inicjatywa na kolejne lata przeszła w ręce rusofili. Autor wymienił zwłaszcza artykuł ruskiego „Słowa” z 1866 r., w którym padły zdania o łączności narodowej Rusinów halickich z Rosjanami. Artykuł ten zbiegł się z początkiem rusyfikacji Chełmszczyzny i Podlasia w Kongresówce i werbunkiem unickich duchownych z Galicji do propagandy na rzecz prawosławia. Tyrowicz pisał, że w tym okresie „rubel rosyjski otwierał coraz szerszej drogę do dusz ruskich nie tylko ludu, ale i inteligencji”<sup>22</sup>. Był to czas silnej walki między rusofilami (Towarzystwo im. M. Kaczkowskiego i gazeta „Słowo”) a narodowcami (Towarzystwo „Proświta”, gazety „Prawda” i „Meta”), którym w sukurs przybywali także polscy ukrajinofili pokroju Święcickiego. Do Święcickiego Tyrowicz odnosił się w swojej pracy kilkakrotnie. Podkreślał, że ów znany publicysta i działacz kulturalny oprócz prób zdemaskowania rusofilskiego

<sup>21</sup> Ibidem, k. 39.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 40.

oblicza Hołowackiego również Polakom starał się wytyczyć „rozumne granice” dla ich aspiracji.

Dla Tyrowicza 2. poł. lat 60. XIX w. to okres starć między Polakami i Rusinami na tle odmiennie rozumianych interesów prowincji. O ile polscy konserwatyści w Radzie Państwa dążyli do federalizacji monarchii, o tyle Rusini – szukając sojuszu z centralistami – starali się przeciwdziałać tym planom. I tu Tyrowicz po raz kolejny starał się wykazać, że działania posłów ruskich, opierające się wyłącznie na negacji działań polskich, nie były twórcze.

Za realną próbę porozumienia autor uważał ugodę Julijana Ławrowskiego ze stańczykami w 1869 r. Uważał się, że przedwczesna śmierć tego ugodowego polityka ruskiego przekreśliła szanse przetrwania tejże ugody, która gwarantowała swobodny rozwój narodowy Rusinom, ale z uwzględnieniem tradycji unii. Autor wykazywał jednak dużą nieufność Rusinów do Polaków w tym czasie, czego przykładem był ograniczony udział ludności ruskiej (z wyjątkiem Platona Kosteckiego i jemu podobnych *gente Rutheni, natione Poloni*) w sypaniu kopca Unii Lubelskiej. Tyrowicz trafnie ocenił tę postawę jako wynik „lęku przed grozą «symbiozy»”. Upadek kolejnych prób zawarcia ugodowych, inicjowanych przez Agenora Gołuchowskiego, ale i Józefa Szujskiego czy Kornela Krzeczunowicza, autor wiązał z działaniami świętojuroców oraz wpływem przedlitawskiego rządu.

Stopniowy odwrót unickiego duchowieństwa w Galicji od oglądania się na Moskwę i wspierania kierunku rusofilskiego autor łączył z zagrożeniem utraty przez nich finansowania w Austrii. Wykazywał wyraźnie antypapieski charakter ich działań, czego przejawem miało być wsparcie udzielone przez ruskich posłów Rady Państwa liberalnemu rządowi Przedlitawii, który chciał rozluźnić dotychczas silne związki z papieżem i kurią. Apogeum „schizmatycznej” tendencji Rusinów była dla Tyrowicza aktywność ks. Mychajła Kuzemskiego, który miał rozpocząć działania na rzecz likwidacji unii na Chełmszczyźnie, po czym powrócił do Galicji.

Ale Tyrowicz dostrzegał jeszcze jedną, nową tendencję, która zarysowała się w tym samym czasie, gdy ruch rusofilski święcił największe triumfy, a ruch narodowy był słaby. Otóż historyk zwracał uwagę na przyjazd Mychajła Drahomanowa – pioniera ukraińskiego socjalizmu i radykalizmu – w 1875 r. do Lwowa. Krytykując zaoferowanie społeczne i kulturalne galicyjskich Rusinów, naraził się początkowo na krytykę, ale – jak twierdzi autor – „młodzież postępową poddała się mu najszybciej, a ziarna rzuconych przez niego myśli rychło poczęły kiełkować”<sup>23</sup>. Tyrowicz podkreślał, że głoszony przez niego „radykalizm chłopski w miejsce klasowego socjalizmu proletariackiego” idealnie wpasował się w chłopską strukturę społeczną ruskiego narodu i rychło okazał się groźnym niebezpieczeństwem dla wschodniogalicyskiej szlachty polskiej – podolaków. To w aktywności Drahomanowa Tyrowicz upatrywał początek radykalizmu jako cechy przewodniej ukraińskiej polityki.

Kolejne stronicze swojego dzieła autor poświęcił opisaniu szans Rusinów na uzyskanie mandatów w Radzie Państwa w Wiedniu, wskazując na ich coraz słabszą re-

<sup>23</sup> Ibidem, k. 45.

prezentację polityczną wraz z każdymi kolejnymi wyborami z racji, iż byli oni *de facto* wybierani do Sejmu Krajowego (a od 1873 r. także do Rady Państwa) prawie wyłącznie z IV kurii (mniejszej własności ziemskiej), gdzie na dodatek panował dwuszczeblowy mechanizm wyborczy. Klęskę Rusinów w wyborach w 1879 r. Tyrowicz postrzegał jako moment przełomowy, kiedy zdano sobie sprawę, że bez nowoczesnych narzędzi sprawowania polityki Rusini nie będą mieli szans powodzenia w wyborach. Tym tłumaczył genezę powołania przez ruskiego szlachcica i pośła zarazem, Wołodymyra Barwińskiego, narodowej, a przede wszystkim stabilnej gazety „Diło”. Tyrowicz sądził, że fakt szlacheckiego pochodzenia redaktora i kontakty tak z polskimi ziemianami (Jerzy Czartoryski), jak i liberałami (Jan Czerwiński) mogły przyczynić się do zawarcia realnej ugody z Polakami, ale jego przedwczesna śmierć uniemożliwiła realizację tych planów. Autor zwracał też uwagę na wrogość ruskiego obozu socjalistycznego wobec gazety „Diło” i Barwińskiego, powołując się zwłaszcza na wypowiedzi Mychajła Pawłyka, nazywającego Lwów „polską kolonią robotniczą na Ukrainie”<sup>24</sup>. Historyk wykazywał, że ruscy socjaliści, tak jak i zresztą narodowcy, występowali przeciwko polskim planom odbudowy Polski w historycznych granicach i odmawiał prawa polskim socjalistom do działania na ziemiach ruskich. Na tej bazie – twierdził Tyrowicz – Drahomanow „dawał początek nacjonalistycznemu zaciętrzewieniu, które kłóciło się z podstawami socjalizmu i zatruwało atmosferę współpracy, do której niewątpliwie skłonności w świecie robotniczym istniały”<sup>25</sup>. Jako przykłady takowej podawał działania choćby samego Iwana Franki, dotychczas chętnie współpracującego z Polakami.

Upadek obozu rusofilskiego Tyrowicz wiązał z aferą w Hnilczkach Małych w 1881 r., gdy doszło do konwersji greckokatolickiej parafii na prawosławie. Autor, szukając przyczyn tego zdarzenia, wskazywał na sukces Rosji, jakim była wojna z Turcją w latach 1877-1878. Zdaniem Tyrowicza wojna ta „partię moskalofilską rozzuchwiała do tego stopnia, że agitacja jej na rzecz Rosji z sfer klerykalno-miejskich rozprzestrzeniać się poczęła na ludność wiejską i zajmować w życiu ruskim stanowisko coraz bardziej wyłączne”<sup>26</sup>.

Tyrowicz nie skupiał się jednak tylko na opisanu procesów rusofili w tym czasie, starał się widzieć także próby współpracy. Wspominał w swojej pracy m.in. o rozmowach prowadzonych przez Jerzego Czartoryskiego i Adama Sapię z Kuliszem, przebywającym we Lwowie w latach 1881-1882. Innym przykładem szukania zbliżenia było zaangażowanie jezuitów w reformę zakonu bazylianów i założenie internatu dla ruskiej młodzieży przez zakon zmartwychwstańców. Autor wskazywał, że inicjatywa ta nie wypływała wyłącznie ze strony polskich władz krajowych, ale także była inspirowana przez samego papieża Leona XIII.

Zdaniem Tyrowicza to jednak afery w Hnilczkach przede wszystkim doprowadziła do sojuszu polskich ziemian z ruskim ruchem narodowym, reprezentowanym wówczas przez Julijana Romanczuka, twórcę w 1885 r. organizacji politycznej Ru-

<sup>24</sup> Ibidem, k. 50.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 51.

<sup>26</sup> Ibidem.

sinów-narodowców – Rady Ruskiej, głoszącej postulat jedności narodowej z Ukrainą i podziału Galicji na dwie części. Fakt zawarcia z nim ugody przez namiestnika Kazimierza Badeniego Tyrowicz tłumaczył głównie celami strategicznymi – chęcią wykorzystania Rusinów-narodowców przeciw rusofilom. Omawiając ugodę, badacz ukazywał jej słabe strony – otóż nie zadawała ani konserwatystów obawiających się dalszych ustępstw, jak i ruskich radykałów, którzy z kolei żadnego układu z Polakami nie chcieli. Podkreślał jednak, że po stronie polskiej ugodę popierali także narodowcy. Jej upadek autor wiązał z dwiema, bardzo ostrymi kampaniami wyborczymi z lat 1895 (do Sejmu Krajowego) i 1897 (do Rady Państwa), kiedy to Centralny Komitet Wyborczy miał doprowadzić do szeregu kontrowersyjnych działań – w rzeczywistości zmierzających do zabezpieczenia mandatów polskim kandydatom. W wyniku klęski wyborczej i niedostania się do sejmu samego Romanczuka obóz ugodowy się rozpadł i w sejmie potrzebę ugody głosić mieli już tylko nieliczni na czele z Ołeksandrem Barwińskim. Ale Tyrowicz oskarżał także samych ugodowców za nieudolne działania, np. metropolitę Sylwestra Sembratowycza za wzywianie do poparcia rozwiązań ugodowych *ex cathedra*, co miało osiągnąć skutek odmienny od zakładanego. Autor krytykował przede wszystkim Mychajła Hruszewskiego, wyniesionego dzięki ugodzie na stanowisko kierownika katedry historii powszechnej na Uniwersytecie Lwowskim, mimo iż nie posiadał on nawet doktoratu. Uważał go za „ideologa”, który „sprowadził naukę na manowce polityki”<sup>27</sup>. Zarzucał mu wyznaczanie Polakom ich terytorium za Sanem, udowadnianie odrębności narodu ukraińskiego już w IV w. n.e., przypisywanie Polakom doprowadzenia do upadku tegoż narodu, a także negowanie roli jednostek na rzecz masy. Tyrowicz podkreślał, że tezy te trafiały przede wszystkim do młodzieży ruskiej, co zaogniało tylko atmosferę we Lwowie. Autor uważał, że „to wtargnięcie polityki w beznamiętną sferę wiedzy odbiło się niekorzystnym echem i na twórczości Iwana Franki, dotąd jednego z najszczerzych propagatorów współpracy polsko-ruskiej”<sup>28</sup>.

Za jeszcze odważniejszy krok badacz postrzegał opublikowanie w 1896 r. przez Julijana Baczyńskiego broszury *Ukrajina irredenta*, w której głoszono radykalne idee. Zbiegło się to z wiecami organizowanymi przy okazji kampanii wyborczej 1897 r., na których to oprócz postulatu podziału Galicji wzywano także do podziału wielkiej własności ziemskiej, co naturalnie byłoby ciosem wymierzonym w polską szlachtę. Podniesienie tych haseł doprowadziło w dalszej kolejności do uformowania Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (UNDP; autor błędnie stosuje skrót UNDO) jako partii łączącej interesy narodowców, radykałów i konserwatystów. Powstanie tego stronnictwa badacz uważał za „nowy graniczny słup w historii stosunków polsko-ukraińskich w Galicji i na nim kończy się ten okres, który określić można mianem organizacji i mobilizacji sił”<sup>29</sup>. Tyrowicz, chcąc powiązać fakt powstania partii z jeszcze jednym ważnym wydarzeniem – objęciem metropolii lwowskiej przez Andrzeja Szeptyckiego, błędnie podał w swojej pracy, że oba te fakty wydarzyły się

<sup>27</sup> Ibidem, k. 59.

<sup>28</sup> Ibidem, k. 60.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 62.

w tym samym roku. Niemniej jednak interesująca jest ocena Szeptyckiego, do którego był raczej krytycznie nastawiony. Pisał, że wciągnął „kler unicki do życia publicznego znacznie silniej i szerzej, niżby tego rola czynnika duchownego wymagać powinna, a dzięki radykalizacji wsi poczynił działać nie wpływ kierowników na masy, a mas na kierowników i wydał w niejednym wypadku owoce niepożądane”<sup>30</sup>.

#### IV. Okres walki i klęski

Ostatni, czwarty rozdział obejmuje lata 1900-1923, które autor nazwał „okresem walki i klęski”. Rozpoczął tę partię swojej pracy od przywołania jeszcze jednego ważnego tekstu ukazującego postęp radykalizmu ukraińskiego – broszurę *Samostijna Ukrajina*, opublikowaną w 1900 r. Głosiła ona postulat utworzenia niezależnej i jednolitej etnicznie państwowości ukraińskiej. Był to, zdaniem Tyrowicza, poważny błąd, Ukraińcy nie byli bowiem w tym czasie zdolni do utworzenia własnego państwa i jego struktur. Tyrowicz uważał, że „ta bezpardonowość stanowiła rys jeden z najbardziej charakterystycznych ruchu ukraińskiego”<sup>31</sup>. Aby zrealizować ten cel, nieodzownym stawało się sięgnięcie: po pierwsze, po ostre środki (agitacja, terror), po drugie, wciągnięcie mas do tego działania. Autor komentował to tak: „Naszym zdaniem – proces wychowania i kształtowania mas społecznych musi iść drogą ewolucji i tempo jego nie może być tak szybkie, jak szybko biegną naprzód tendencje polityków. Poza tym jest zasadnicza różnica między społeczeństwami młodymi a starymi”<sup>32</sup>.

Dalej Tyrowicz przeszedł do opisanie strajków rolnych na Podolu, jednocześnie ukazując, jak wystąpienia o charakterze socjalnym przybrały charakter narodowy. Bynajmniej nie usprawiedliwiał podolaków, przypominał też oskarżenia stańczyków o chciwość wschodniogalicyskiej szlachty i wyzyskiwanie przez nią chłopstwa. Wykazywał się zrozumieniem dla ruskiego (ale i polskiego) chłopstwa pracującego za słabe wynagrodzenie i z konieczności emigrującego za ocean. Podkreślał też – co ważne – naiwną wiarę polskiej prasy, że strajki te mają tylko charakter ekonomiczny. Autor tymczasem wymieniał przykłady wpływania ukraińskich działaczy radykalnych na masy strajkujących chłopów, co prowadziło do przybrania przez strajki nie tylko formatu socjalnego, ale i narodowego.

Kolejny etap narastającego napięcia to, zdaniem autora, okres dyskusji nad reformą ordynacji wyborczej do Rady Państwa, której polscy konserwatyści nie chcieli, obawiając się utraty swojej pozycji politycznej, a w końcu zamieszki na Uniwersytecie Lwowskim, opisane przez Tyrowicza z dużą dokładnością. Ważnym momentem przełomowym były wybory do Rady Państwa w 1908 r. według nowej ordynacji wyborczej. Wtedy bowiem ze szczególną siłą w Galicji Wschodniej starli się polscy endecy i podolacy z kandydatami ukraińskimi. Aby zmniejszyć siłę tych ostatnich, Polacy wspierać zaczęli rusofili – rezygnowano tym samym z fundamentu dotychczasowej polityki polskiej, wstrzymującej rozwój aspiracji rosyjskich. Tymczasem

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem, k. 63-64.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 64.

Ukraińcy weszli w sojusz z syjonistami, co – zdaniem Tyrowicza – było ogromnym zaskoczeniem z racji na dotychczasowy ukraiński antysemityzm. Interesująco historyk przedstawił okoliczności zabójstwa namiestnika Andrzeja Potockiego w 1908 r. Pisał, że w obliczu kolejnych wyborów, tym razem do Sejmu Krajowego, i popierania przez Polaków rusofili zdawał sobie on sprawę z powagi chwili. Nie chciał wspierać żadnej opcji ani prowadzić do żadnych umów międzypartyjnych. Dobrym wynikiem wyborczym rusofili autor tłumaczył posunięcie się przez studenta Myrosława Siczynskiego do zabicia namiestnika.

Ważnym aspektem rozważań autora było zwrócenie uwagi na rozwijający się w tym samym czasie neoslawizm po przegranej wojnie Rosji z Japonią w 1905 r., na rzecz którego działali po polskiej stronie narodowi demokraci. Autor zwracał uwagę na układy polskich endeków z politykami rosyjskimi w Dumie, które zakładały zwalczanie ruchu ukraińskiego w Galicji Wschodniej, pełniąc rolę „Piemontu” dla Ukrainy rosyjskiej, za cenę wprowadzenia w Królestwie Kongresowym autonomii. Pokazywał jednak, że sprawujący w Galicji władzę konserwatyści byli pełni nieufności wobec Rosji, w czym mieli rację, zwłaszcza w obliczu wydzielenia Chełmszczyzny z Kongresówki w 1911 r. (autor podał błędnie datę 1909, czyli dopiero początek starań o odseparowanie tego regionu). W obliczu tych wydarzeń klęska neoslawizmu była, zdaniem autora, przesądzona, ale jednocześnie rusofile święcili triumfy w Galicji, a w Petersburgu Grigorij Bobrinskij zainicjował działanie Galicko-ruskiego Obщества.

Autor ukazywał ostatnie lata przed I wojną światową jako okres z jednej strony niemożności sprawnego funkcjonowania Sejmu Krajowego z powodu totalnej obsstrukcji ze strony posłów ukraińskich, z drugiej – przemożnego wpływu Rosji na środowiska rusofilskie w Galicji. Tyrowicz zwracał też uwagę na jeszcze jedno zagrożenie dla Polaków – współpracę części organizacji ukraińskich z organizacjami niemieckimi, m.in. Hakatą. Sporo uwagi Tyrowicz poświęcił niuansom polityki galicyjskiej w latach 1910-1914, stworzeniu bloku politycznego z konserwatystów, ludowców i socjalistów polskich, próbom szukania kompromisu z Ukraińcami przez Michała Bobrzyńskiego, w końcu zagrożeniu rosyjskiemu, które wzrosło zwłaszcza po wojnach bałkańskich. Tyrowicz pokazywał w swojej pracy, jak te wydarzenia wpłynęły na wzrost zainteresowania rządu wiedeńskiego galicyjskimi Ukraińcami. Koncesje na rzecz ludności ukraińskiej tłumaczył chęcią zabezpieczenia Galicji Wschodniej przed Rosją, a także pozyskaniem Ukraińców mieszkających w Imperium Rosyjskim. W tej sytuacji Polacy byli jednak – zdaniem autora – na straconej pozycji. Wprowadzenie reformy ordynacji wyborczej Tyrowicz oceniał jako sukces Ukraińców, ale za ważniejsze w tym momencie (1913 r.) uważał zbliżenie Polaków i Ukraińców na płaszczyźnie ich negatywnego stosunku do Rosji. Autor przypominał postać Józefa Piłsudskiego, który nawoływał wówczas ukraińskich socjalistów do rozprawy zbrojnej z Moskwą.

Dużą część czwartego rozdziału stanowi opis I wojny światowej. Badacz pokazał różnice między Naczelnym Komitetem Narodowym, który był lojalny wobec Wiednia, a Główną Radą Ukraińską, jedynie deklarującą lojalizm wobec Austrii. Oprócz



tego opisywał cele Związku Wyzwolenia Ukrainy, który chciał doprowadzić do oderwania Ukrainy od Rosji. W końcu przedstawił losy Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, wymieniając szereg problemów organizacyjnych tejże formacji zbrojnej walczącej u boku Austrii. O wiele lepiej oceniał sukcesy propagandowe Głównej Rady Ukraińskiej, która rozsyłała swoich polityków do różnych państw europejskich i USA celem informowania o postulatach ukraińskich, ale także przeciwdziałania Polakom.

Marian Tyrowicz nie ominął w swej pracy represji austriackich wymierzonych w rusofili, ale zupełną zagładą narodowości ukraińskiej nazywał autor dopiero rządy rosyjskie w okupowanej Galicji. Informował o polityce Bobrinskiego, chęci inkorporacji Rusi Halickiej do Rosji, likwidacji unii i rusyfikacji. W końcu przedstawił zabiegi ukraińskich polityków, zwłaszcza Kosta Łewyckiego, mające na celu zdobycie poparcia władz państw centralnych dla postulatu odbicia Ukrainy. Autor podkreślał też, że w tym czasie nieufność między Polakami i Ukraińcami była tak silna, że nie doszło do zawiązania żadnej współpracy między nimi. Ciekawym wątkiem pracy Tyrowicza było opisanie oskarżeń Ukraińców wysuniętych przeciwko prezydentowi Lwowa Tadeuszowi Rutowskiemu, oskarżanemu o chęć wyniszczenia wraz z Bobrinskim Ukraińców. Innym przywołanym przez Tyrowicza przykładem rywalizacji ukraińsko-polskiej były starania Łewyckiego i Wassilki w Kwaterze Głównej w Cieszynie, by władze austriackie przesunęły II Brygadę Legionów Polskich z Karpat na inny front. Autor wskazywał na pewne sukcesy działań propagandowych Ukraińców w czasie I wojny światowej, m.in. uzyskanie obietnicy podziału zaboru austriackiego na dwie części, a co więcej przyłączenia do Galicji Wschodniej także Wołynia i północnej Bukowiny. Tyrowicz uważał rok 1916 za kluczowy dla dalszych rozstrzygnięć wobec Polski i Ukrainy. Akt 5 listopada okazał się – zdaniem autora – dla strony polskiej sukcesem, zapowiadał bowiem utworzenie Królestwa Polskiego, co więcej wszystko wskazywało na to, że również Galicja zostanie przyłączona do Polski. Dla Ukraińców wydarzenie to traktował Tyrowicz jako klęskę, bo ich plany oddzielenia się Galicji Wschodniej czy też utworzenia państwa ukraińskiego wówczas zupełnie zawiodły. Tłumaczył Tyrowicz to trzema przyczynami: wydzieleniem Galicji z monarchii jako jednej całości; większym zainteresowaniem Berlina w rekrutacji Polaków niż tworzeniem „od zera” państwa ukraińskiego; w końcu sprzeciwem Węgrów wobec ambitnych planów ukraińskich sięgających po Bukowinę, Zakarpacie czy nawet Słowację. Tyrowicz zwracał też uwagę, że położenie Ukraińców pogorszyła odezwa prezydenta USA Thomasa Wilsona i zapowiedź utworzenia Polski. W wyniku tego fermentu miała wyłonić się grupa ukraińskich działaczy politycznych i wojskowych, którzy postanowili o zerwaniu związku z Austrią. Ferment ten trwać miał aż do pokoju brzeskiego w 1917 r. Autor uważał, że nie było żadnego porozumienia austro-ukraińskiego przeciw interesom polskim, ale również nie było jednolitego frontu politycznego między Lwowem a Kijowem w trakcie obrad pokojowych w Brześciu. Autor zwracał uwagę na jeszcze jeden istotny fakt – iż traktatu pokojowego między państwami centralnymi a Ukraińską Republiką Ludową jako jedyna nie ratyfikowała Austria, która nie chciała jeszcze bardziej drażnić Polaków, wystarczająco oburzonych po oddaniu Ukrainie Chełmszczyzny w Brześciu. Cele

galicyjskich Ukraińców co do wydzielenia Galicji Wschodniej jako oddzielnego kraju koronnego nie zostały zatem zrealizowane.

Sprawa zmieniła się w październiku 1918 r., kiedy cesarz Austrii Karol I ogłosił manifest o przebudowie państwa, a politycy ukraińscy we Lwowie proklamowali Zachodnio-Ukraińską Republikę. Autor opisał przejście władzy we Lwowie przez Ukraińców, ale przebiegu walk polsko-ukraińskich już nie. Daje się poznać, że był krytycznie ustosunkowany do tejże wojny. Pisał:

Dziejami tych zmagają, które same dla siebie stanowią zamknięty rozdział historii kraju – zajmować się nie będziemy. Wniosły one do stosunków polsko-ukraińskich takie obciążenie wzajemnych uraz i nienawiści, które tylko długoletnia i zgodna współpraca w przyszłości mogłaby wyrównać. Wiele z tych wydarzeń wojennych i z jednej, i drugiej strony podległo osądom i ocenom gruntownie fałszywym i tendencyjnie wyolbrzymionym. Ofiar, cierpień i strat poniosły obie strony w rozmiarach nie dających się oszacować; ile z nich spowodowały nieszczęścia z przyczyny czysto wojskowych działań, ile z ślepej nienawiści i brutalnego znęcania się nad cywilną ludnością – trudno jeszcze dziś ściśle określić i zrachować<sup>33</sup>.

Oceniał jednak, że to Polacy, stojący wyżej kulturalnie i gospodarczo, stracili w trakcie tej wojny więcej, Ukraińcy zaś „przegrali wielki moment dziejotwórczy, który przy innej postawie wobec polskiej racji stanu – mogli wyzyskać szczęśliwiej dla swej narodowej przyszłości”<sup>34</sup>. Za największego jednak wroga Polaków i Ukraińców uznawał Tyrowicz Rosjan. Wojnę polsko-ukraińską uważał za klęskę „nie jednej kompanii, a ideologii całego niemal XIX stulecia, kiedy antagonizm przeciw Polsce, odrzucenie symbiozy, niechęć do kollaboracji – zamykały, a nie otwierały dróg do jaśniejszej przyszłości”<sup>35</sup>. Czwarty rozdział autor zamykał na dacie 15 marca 1923, a więc decyzji Rady Ambasadorów o przyznaniu prawa II RP do zarządu nad obszarem dawnej Galicji Wschodniej.

### *Zamknięcie*

Pracę Tyrowicza kończy „zamknięcie”, które ze względu na swoją objętość i omówienie kolejnego 15-lecia (1924-1939) w zasadzie jest kolejnym rozdziałem opracowania. Autor opisywany okres podzielił na trzy fazy: 1923-1928, 1929-1934 i 1935-1939. Czas ten określił „twardą walką o uobywatelnienie elementu ukraińskiego w Polsce, o przełamanie zapór wzajemnych nieufności i nienawiści, o skonkretyzowanie programu symbiozy i współpracy w granicach jednego państwa”<sup>36</sup>.

Pierwszą fazę opisał jako czas rozwoju nielegalnej działalności terrorystycznej i agitacyjnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), która bojkotowała budowę struktur polskiego państwa na terenach byłej Zachodnioukraińskiej Republiki Lu-

<sup>33</sup> Ibidem, k. 98-99.

<sup>34</sup> Ibidem, k. 99.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem, k. 107.

dowej. Za inspiratora akcji antypolskiej na tym obszarze autor postrzegał ośrodki zagraniczne: Berlin, Pragę, Moskwę i częściowo Londyn. Przykładem zaangażowania państw zachodnich w akcję separatystyczną w Polsce było, według Tyrowicza, wspieranie nieuznawanego przez państwo polskie Tajnego Uniwersytetu Ukraińskiego na czele z Wasylem Szczuratem jako rektorem (np. poprzez uznawanie na zagranicznych uniwersytetach studiów odbytych na ukraińskiej niejawnej uczelni). Tyrowicz uważał to zjawisko za anomalię, która przyniosła więcej szkody niż pożytku. Pozytywnie opisał natomiast powołanie w Sejmie komisji polsko-ukraińskiej do prac nad utworzeniem uniwersytetu ukraińskiego, ale podkreślał jednocześnie, że plany te upadły z powodu niewydelegowania przez Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki swoich przedstawicieli, a w końcu zamordowania w 1926 r. kuratora lwowskiego – Stanisława Sobińskiego.

Ciekawie Tyrowicz opisał wzrost zainteresowania galicyjskich Ukraińców, zwłaszcza inteligencji oraz robotników, Związkiem Sowieckim. Zjawisko sowietofilstwa określał „odnowionym pogodinizmem”. To właśnie w zaangażowaniu Moskwy i Charkowa w akcję sabotażową w Polsce widział przyczynę zmiany strategii politycznej przez ukraińskie środowiska konserwatywne, klerykałne i polityków narodowo-demokratycznych (powstałe w 1925 r. Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne, UNDO), które zamiast bojkotu państwa polskiego (np. wyborów do Sejmu) postanowiły wystawić do niego swoich kandydatów i mimo nieuznawania traktatu ryskiego i decyzji Rady Ambasadorów z 1923 r. uczestniczyć jednak w polityce.

Tyrowicz poświęcił sporo uwagi akcji pacyfikacyjnej 1930 r. jako skutkowi sabotażu ukraińskiego. Interesował go jednak nie tyle jej przebieg, co przede wszystkim negatywne dla Polski skutki na arenie międzynarodowej. Otóż zwracał uwagę na echa ukraińskiej akcji agitacyjnej w zagranicznej prasie czy pojawiających się zarzutów o nieprzestrzeżenie przez Polskę małego traktatu wersalskiego, np. poprzez zamknięcie gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu w 1930 r., co zostało przez Ukraińców nagłośnione jako „prześladowanie nauki”. Tyrowicz dla przeciwwagi podawał przykład tolerancyjnej polityki państwa polskiego względem mniejszości – ustawy językowe z lipca 1924 r.

Autor szczególnie doceniał starania Janusza Jędrzejewicza i Tadeusza Hołównki w zakresie szukania porozumienia z Ukraińcami na początku lat 30. XX w., ubolewając, że inicjatywę tę przerwało zabójstwo Hołównki przez ukraińskich terrorystów. Zauważał jednak, że w 1. poł. lat 30. XX w. zakończył się etap rozwoju ukraińskiego sowietofilstwa, co było skutkiem deportacji kilku milionów mieszkańców sowieckiej Ukrainy na Syberię (Wielkiego Głodu autor w swej pracy nie odnotował). Od tej pory – zauważał Tyrowicz – Ukraińcy w Polsce zaczęli postulować na forum parlamentarnym utworzenie autonomii, na co z kolei nie chciała przystać strona polska. Prócz tego, zdaniem autora, samo społeczeństwo ukraińskie zaczęło dystansować się od aktów terroru, zwłaszcza po zamachu w konsulacie rosyjskim we Lwowie oraz po zamordowaniu przez ukraińskich sprawców dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie – Iwana Babija.

Zdaniem autora w latach 1935-1939 ukraińscy politycy zaczęli wreszcie szukać współpracy z Polakami, tymczasem po stronie polskiej nie narodził się wówczas żaden sensowny program skierowany do Ukraińców. Tyrowicz krytykował prasę, która wówczas dolewała oliwy do ognia. Jako przykład podawał negowanie przez gazety endeckie istnienia narodu ukraińskiego, co skutkowało repliką w ukraińskiej prasie. Przede wszystkim zarzucano państwu polskiemu prowadzenie polityki asymilacyjnej. Za niesłuszny uznawał Tyrowicz podnoszony w ukraińskich gazetach argument, że wspieranie rozwoju grup etnicznych, takich jak Łemkowie, Bojkowie czy Huculi to przejaw „rozczłonkowania narodu” ukraińskiego celem ułatwienia jego asymilacji. Za najbardziej niesprawiedliwe Tyrowicz uważał natomiast oskarżenia Ukraińców o polonizację oświaty. Podawał w tym celu statystyki ukazujące liczbę szkół z językiem ukraińskim jako wykładowym oraz szkół utrakwistycznych. Najbardziej bronił jednak wkładu państwa polskiego w rozwój ukraińskiej twórczości naukowej i literackiej. Wymieniał takie przykłady jak utworzenie Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie w 1930 r., umożliwienie wydania szeregu publikacji naukowych, nieskrępowane działanie Ukraińskiego Instytutu Wydawniczego, Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki, koncernu Tyktora, wydawanie podręczników szkolnych w języku ukraińskim, funkcjonowanie ponad setki różnego typu ukraińskojęzycznych gazet i pism periodycznych.

W dalszej części pracy autor dokonał charakterystyki ukraińskich formacji politycznych, wskazując jednocześnie, jaki miały one stosunek do państwa polskiego. Pisząc o Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, autor wierzył, że porzuciła w 1935 r. akcję terrorystyczną, co nie było prawdą. Wzmiankując o niepodległościowym UNDO, wskazywał na podziały w tej partii, wymieniając dwa jej obozy (nieprzejednany, związany z gazetą „Diło” i drugi, skłonny do współpracy z państwem polskim); najlepiej wypowiadał się o konserwatywnej i zarazem ugodowej względem Polski Ukraińskiej Odnowie Ludowej skupionej wokół biskupa stanisławowskiego Hryhoriya Chomyszyna; wskazywał, że lewicowa Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna (URSP) była partią nieprzejednaną i radykalną w przeciwieństwie do socjalistycznej Ukraińskiej Partii Socjal-Demokratycznej (USDP); wreszcie pisał o ukraińskich komunistach zwalczanych zarówno przez polski rząd, jak i ukraińskie społeczeństwo. Najwięcej uwagi autor poświęcił stronnictwom politycznym dążącym do normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Dostrzegał te głosy ze strony ukraińskich polityków, którzy za cenę uznania Ukraińców za „obywateli-współgospodarzy na terenach etnicznych ukraińskich” byli gotowi do służby w wojsku polskim i współuczestniczeniu w obronie państwa. Przedstawiane plany zupełnej autonomii ziem ukraińskich w II RP oceniał jednak za maksymalistyczne, przez co niemożliwe do zrealizowania przez stronę polską.

Ale badacz wymieniał także winy po stronie polskiej, które doprowadziły tzw. „akcję normalizacyjną” do fiaska: zakaz używania nazw miejscowości w języku ukraińskim, ataki na cerkwie prawosławne na Chełmszczyźnie, w końcu utworzenie Komitetu Porozumiewawczego ze stałym sekretariatem we Lwowie. Autor pisał, że organizacja ta występowała przeciwko jakimkolwiek próbom porozumienia z lud-

nością ukraińską, wspomagała Polaków unitów, organizowała koła szlachty zagrodowej, wspierała powstawanie polskich szkół, bibliotek i domów ludowych w Galicji Wschodniej, co rozbudzało nienawiść u Ukraińców.

Wobec obu tych przeciwstawnych postaw autor wskazywał na trzecie rozwiązanie – „prometeizm” głoszony przez polską inteligencję, skupioną wokół środowiska „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” oraz kwartalnika „Wschód”, której liderem był Włodzimierz Bączkowski. Autor, wyraźnie popierający tę opcję, oceniał, że „w opinii publicznej dokonuje się zwrot od obojętności i ignorancji do głębszego zainteresowania”<sup>37</sup>. Tyrowicz wymieniał różne propozycje prometeistów, dystansujące się od programu asymilacyjnego, a mające „usunąć przeszkody do pojednania”<sup>38</sup>. Niepowodzenie tej akcji autor widział w czynnikach politycznych, tak zewnętrznych (zajęcie Rusi Karpackiej przez Węgry), jak i wewnętrznych (podziały polityczne na ukraińskiej scenie w trakcie kampanii wyborczej do sejmu w 1938 r., które w rezultacie zaowocowały niewielką reprezentacją ukraińską w polskim parlamencie). Zwracał jednak także uwagę na rozwój po stronie polskiej postaw nacjonalistycznych. Przywoływał wystąpienie sejmowe posła ukraińskiego Wasyla Mudrego, który zarzucał Polakom uleganie tendencjom nacjonalistycznym i przeciwdziałanie postulatowi normalizacji.

Jako ostatni akt próby złagodzenia atmosfery konfliktu polsko-ukraińskiego przypominał wizytę nuncjusza apostolskiego, arcybiskupa Filippa Cortesiego we Lwowie w grudniu 1938 r., która ostatecznie nie przyniosła poprawy w stosunkach między Polakami a Ukraińcami. Przywoływał też krytykę ze strony ukraińskiej, jaka dosięgła bp. Chomyszyna po opublikowaniu przez niego wspomnień, w których duchowny oskarżał Ukraińców o negatywny stosunek do własnego Kościoła i niszczenie samych siebie. W takich realiach społeczności polska i ukraińska wkroczyły w nowy rozdział – II wojny światowej.

Na koniec swojej pracy autor pozostawiał otwarte pytanie, „jakie wyniki dałaby akcja zbliżenia i porozumienia dwu narodów, gdyby ten proces dokonał się do końca”. I dalej puentował: „Tu kończy się rola historii, a zaczyna się dzieło polityki. Od niej też zależy przyszłość stosunków, które na przestrzeni półtora przeszło stulecia staraliśmy się przedstawić w pracy niniejszej”<sup>39</sup>.

Pracę wieńczy licząca tylko 60 pozycji bibliografia. Należy podkreślić, że przeważającą jej część stanowią opracowania ukraińskich uczonych i działaczy politycznych (W. Hnatiuka, M. Zubryckiego, C. Studyńskiego, J. Demiańczuka, I. Bryka, S. Kaczały, J. Romanczuka, I. Franki, M. Hruszewskiego, D. Doroszenki i wielu innych), w mniejszym zaś stopniu prace polskich uczonych (J. Szujskiego, S. Schnür-Pepłowskiego, L. Wasilewskiego, M. Handelsmana, M. Bobrzyńskiego, E. Romera, A. Bocheńskiego i innych).

---

<sup>37</sup> Ibidem, k. 119.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem, k. 122.

## Podsumowanie

Największą zaletą opracowania Tyrowicza jest niewątpliwie – jak już wspomniano – umiejętność syntetycznego przedstawienia zagadnienia, które od XIX w. aż po czasy współczesne autorowi wzbudzało szereg kontrowersji. Tyrowicz objął swoimi rozważaniami całość interesującego nas okresu, uchwycił najważniejsze postacie, dzieła, procesy i umiał je zwięźle przedstawić, umiejscawiając w kontekście wydarzeń międzynarodowych, przemian społecznych i ideowych. Dziś zapewne taka synteza byłaby trudna do skreślenia z uwagi na niemożliwość opanowania przez jedną tylko osobę całości istniejącej literatury naukowej na temat stosunków polsko-ukraińskich w Galicji. Tyrowicz, podejmując się tego zagadnienia w 1943 r., przy ówczesnym stanie badań, mógł tego jeszcze dokonać. Oprócz walorów naukowych praca Tyrowicza jest także interesująca z jeszcze jednego powodu. Pozostaje ona bowiem w warstwie interpretacyjnej dziełem, które znacząco różni się od współczesnych opracowań poświęconych relacjom polsko-ruskim w Galicji (tak polskich, jak i ukraińskich), uwarunkowanych świadomością ostatecznego rozbratu Polaków i Ukraińców, który dokonał się w latach 40. XX w. Prawdopodobnie praca Tyrowicza powstała tuż przed rzezią wołyńską. Można tak twierdzić, ponieważ nie zdradza ona żadnych symptomów, aby była pisana pod wrażeniem tragicznych wypadków, które rozpoczęły się latem 1943 r. Dlatego też daje się wyczuć w wywodzie autora pochwałę kierunku koncyliacyjnego, nazywanego przez niego dążeniem do „symbiozy”. Stanowisko takie wydaje się typowe dla ludzi pogranicza, których przodkowie reprezentowali całą mozaikę etniczną regionu. Wychowani w wieloetnicznym środowisku ówczesnej Galicji nie wyobrażali sobie albo przynajmniej nie godzili się na rozdzielenie tego, co z ich własnych doświadczeń biograficznych i genealogicznych zdawało się niepodzielne. Tyrowicz, wywodząc się z rodziny ormiańskiej<sup>40</sup>, raczej był zwolennikiem zgody między narodowościami II Rzeczypospolitej. Tym należy tłumaczyć, dlaczego w swoim opracowaniu autor niejednokrotnie wyciągał i zarazem doceniał liczne przykłady współpracy oraz niezrealizowane próby ugód Polaków i Ukraińców, w tym także współczesny mu ruch prometejski. Patrzył jednak na podejmowane próby współpracy pragmatycznie, krytykując te inicjatywy, które jego zdaniem były fałszywe. Świadczy o tym chociażby krytyczna ocena wystawiona Soborowi Ruskiemu czy też pochwała stanowczych, aczkolwiek niepopularnych działań Agenora Gołuchowskiego. Negatywnie odnosił się nie tylko do działań po stronie ukraińskiej wymierzonych przeciwko idei współpracy, ale także krytykował zaprzepaszczone szanse porozumienia po stronie polskiej oraz – zwłaszcza pod koniec swojego opracowania – wzrost nastrojów nacjonalistycznych w II RP. Warto też podkreślić, że przyczyn rosnących napięć w relacjach polsko-ukraińskich autor doszukiwał się nie tylko – tak jak kładą na to nacisk współcześni badacze – w czynnikach wewnętrznych, ale również uwarunkowaniach zewnętrznych. Umiejętność ukazania relacji polsko-ukraińskich w kontekście wydarzeń międzynarodowych i rozwoju idei (m.in.

<sup>40</sup> M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie...*, s. 26 i n.

idei wszechsłowiańskiej, rusofilstwa, socjalizmu itd.) stanowi zresztą zasadniczy atut jego pracy i świadczy o dojrzałości naukowej tego badacza. Winą w zaostrzeniu relacji między Polakami i Ukraińcami obarczył głównie sąsiednie narody i państwa: Czechów, Niemców czy zwłaszcza Rosję (a potem Związek Sowiecki). Najbardziej krytykował tę ostatnią, co zresztą zdradzało jego negatywny stosunek do wschodniego sąsiada Polski i było zrozumiałe w kontekście zajęcia wschodnich ziem II RP przez ZSRS w 1939 r. (w tym Lwowa).

W tym kontekście można tylko domniemywać, czy na przeszkodzie prób opublikowania omawianego tu maszynopisu stała obecna w pracy krytyka wschodniego sąsiada (Rosji, potem Związku Sowieckiego), czy też może rozczarowanie biegiem wypadków i stan relacji między Polakami i Ukraińcami pod koniec II wojny światowej i po jej zakończeniu. Wszak autor po rozpoczęciu swojej pracy akademickiej w latach 50. XX w. zajął się już zupełnie innymi tematami, na które pozwalały ówczesne realia polityczne.



## Bibliografia

### **Źródła archiwalne:**

Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie:

III-46, Teka II,

poz. 1: M. Tyrowicz, *Zwięzły zarys stosunków ukraińsko-polskich w Galicji i Polsce Odrodzonej (1772-1939)*, 1943.

poz. 2: M. Tyrowicz, *Oświata i kultura duchowa Ukraińców w Polsce Odrodzonej*, 1943.

### **Wspomnienia:**

Tyrowicz M., *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988.

### **Wybrane prace Mariana Tyrowicza:**

Tyrowicz M., *Jan Tyssowski i rewolucja w Krakowie*, Kraków 1986.

Tyrowicz M., *O nowe i pełne „Dzieje Galicji”*. *Historia polityczna, idee i ruchy społecznych (1772-1918)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 1992, t. 13: *Studia z dziejów Małopolski w XIX i XX wieku*, red. L. Mroczka, Kraków 1992, s. 9-29.

Tyrowicz M., *Prawda i mit w biografii Juliana Macieja Goslara (1820-1852)*, Warszawa 1972.

Tyrowicz M., *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, 1832-1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik biobibliograficzny*, Warszawa 1964.

Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918-1939*, przedm. J. Maślanka, Wrocław 1991.

Tyrowicz M., *Z dziejów polskich ruchów społecznych w XIX wieku. Studia, szkice, odczyty*, Warszawa 1965.

**Bibliografia prac Mariana Tyrowicza:**

- Bieńkowski W., *Bibliografia prac Mariana Tyrowicza za lata 1925-1964*, [w:] M. Tyrowicz, *Z dziejów polskich ruchów społecznych w XIX wieku. Studia, szkice, odczyty*, Warszawa 1965, s. 205-240.
- Hampel J., *Bibliografia prac prof. Mariana Tyrowicza za lata 1977-1989*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” 1992, t. 13: *Studia z dziejów Małopolski w XIX i XX wieku*, red. L. Mroczka, Kraków 1992, s. 275-298.
- Hampel J., *Bibliografia za lata 1989-1992*, [w:] *W setną rocznicę urodzin profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 78-79.
- Łopuszański B., *Bibliografia prac Mariana Tyrowicza za lata 1964-1976*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku. Studia i rozprawy*, red. J. Hampel, Kraków 1978, s. 7-35.

**Opracowania:**

- Danowska E., *Zbiory prof. Mariana Tyrowicza w krakowskich instytucjach*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” R. 61, 2016, s. 239-247, <https://doi.org/10.4467/25440500RBN.16.014.6625>.
- Hampel J., *Profesora Mariana Tyrowicza badania nad rewolucją 1846 roku*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 147-154.
- Tatarczuch M., Wierzbiak M., *Dziewiętnastowieczne mowy pogrzebowe z kolekcji prof. Mariana Tyrowicza w Bibliotece Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego*, [w:] *Służą i chronią. 65 lat Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie*, red. M. Piłypczak-Majeranowicz, S. Skórka, D. Wilk, Kraków 2011, s. 158-166.
- Tatarczuch M., Wierzbiak M., *Kolekcje profesora Mariana Tyrowicza*, [w:] *W setną rocznicę urodzin Profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 84-88;
- Wierzbiak M., *Dokumenty życia społecznego Lwowa w XIX i XX wieku zebrane w tekach profesora Mariana Tyrowicza*, [w:] *Kraków-Lwów. Biblioteki XIX-XX wieku*, red. W. M. Kolasa, U. Lisowska-Kożuch, W. Matras-Mastalerz, Kraków 2016, s. 57-63.
- Wierzbiak M., *Listy jako źródła do badań biograficznych o pamięci człowieka na podstawie korespondencji prof. Mariana Tyrowicza*, [w:] *Historia, pamięć, tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 3: *Pamięć człowieka, pamięć miejsca, miejsca pamięci. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2015, s. 289-295.
- Wierzbiak M., *Teki profesora Mariana Tyrowicza w Bibliotece Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego*, „Konspekt” 2013, nr 1, s. 182-186.
- Żaliński H., *Miejsce Mariana Tyrowicza w historiografii doby porozbiorowej*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku. Studia i rozprawy*, red. J. Hampel, Kraków 1978, s. 36-49.



**Адам Свйонтек, Невідома праця Мар'яна Тировича з історії польсько-українських відносин у Галичині у фонді Архіву науки Польської академії наук та Польської академії знань у Кракові**

Мета цієї статті – ознайомити читача з машинописом невідомої праці львівського дослідника Мар'яна Тировича (1901-1989), викладача Педагогічного університету



в Кракові після Другої світової війни (зараз Педагогічний університет ім. Комісії народної освіти у Кракові). Машинопис „Короткий виклад українсько-польських відносин у Галичині та відродженій Польщі (1772-1939)”, створений під час німецької окупації у Львові у 1943 році, зараз зберігається в його особовому фонді у Архіві науки Польської академії наук та Польської академії знань у Кракові. З огляду на те, що з приводу пошуку правонаступників автора наразі неможливо опублікувати машинопис, автор статті вирішив обговорити зміст машинопису та ознайомити з наукою важливіші висновками Мар'яна Тировича. Дослідник, спираючись на довоєнну польську та українську літературу на цю тему, дійшов низки висновків про політичні і культурні відносини між поляками та русинами (українцями) у Східній Галичині, враховуючи тогочасну політичну ситуацію, міжнародні відносини та культурні і соціальні процеси.

**Ключові слова:** Мар'ян Тирович, польсько-українські відносини, Східна Галичина, 19 століття, Друга Річ Посполита, польська історіографія

**Adam Świątek, *An Unknown Scholarly Text about Polish-Ukrainian Relations in Galicia by Marian Tyrowicz in the Archives of PAN and PAU in Krakow***

The paper aims at acquainting the reader with an unknown typescript by Marian Tyrowicz (1901-1989), a Lviv-born researcher of Galicia (Kingdom of Galicia and Lodomeria) who was a professor of the Higher School of Pedagogy (today's Pedagogical University) in Krakow after WWII. The text entitled *A Brief Outline of the Ukrainian-Polish Relations in Galicia and Reborn Poland (1772-1939)* was created under the German occupation of Lviv in 1943 and is kept in the Scientific Archive of PAN and PAU in Krakow now. Since the unclear copyright status currently prevents its publication, the author of the paper has decided to present its contents and make the most significant findings of Tyrowicz available to scholars. Based on relevant Polish and Ukrainian antebellum literature Tyrowicz arrived at a synthetic picture of relations between Poles and Ruthenians (Ukrainians) on the territory of Eastern Galicia with reference to the political situation, foreign relations, and socio-cultural processes.

**Keywords:** Marian Tyrowicz, Polish-Ukrainian relations, Eastern Galicia (Eastern part of the Kingdom of Galicia and Lodomeria), 19<sup>th</sup> century, Second Polish Republic, Polish historiography